

UCHWAŁA

Dnia 31 maja 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Marcin Łochowski (sprawozdawca)

SSN Maciej Kowalski

w sprawie z powództwa I. K.

przeciwko I. J.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,

po rozstrzygnięciu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 31 maja 2022 r.,

zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w [...]

postanowieniem z dnia 21 stycznia 2021 r., sygn. akt I ACa [...],

"Czy wytoczenie przez rodzica w imieniu dziecka pozostającego pod jego władzą rodzicielską powództwa o ochronę dóbr osobistych przeciwko drugiemu rodzicowi tego dziecka, pod którego władzą rodzicielską dziecko również pozostaje, stanowi istotną sprawę dziecka wymagającą, w braku porozumienia pomiędzy rodzicami w tym przedmiocie, rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego w trybie art. 97 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego?,

w razie pozytywnej odpowiedzi na powyższe pytanie,

czy brak wymaganego rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego w trybie art. 97 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi podstawę do odrzucenia pozwu czy oddalenia powództwa?".

podjął uchwałę:

Wytoczenie przez rodzica w imieniu dziecka powództwa o ochronę dóbr osobistych przeciwko drugiemu z rodziców tego dziecka jest czynnością z zakresu reprezentacji dziecka (art. 98 k.r.o.).

UZASADNIENIE

Przedstawione przez Sąd Apelacyjny w [...] zagadnienia prawne wyłoniły się przy rozpoznawaniu apelacji małoletniej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w K., którym Sąd ten zasądził od pozwanej matki powódki, na rzecz powódki kwotę 2000 zł tytułem zadośćuczynienia, oddalając w pozostałej części powództwo o nakazanie zaniechania naruszania dóbr osobistych i zadośćuczynienie, które wytoczył w imieniu małoletniej jej ojciec. Żądanie powódki uzasadnione zostało naruszeniem przez matkę więzi rodzinnej polegającym na bezprawnym uniemożliwianiu lub utrudnianiu kontaktów z ojcem. Wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnią powódką zostało powierzone matce, z pozostawieniem ojcu prawa współdecydowania w istotnych sprawach dotyczących dziecka takich jak wybór szkoły, kierunku kształcenia i sposobu leczenia.

Odnosząc się do pierwszego zagadnienia prawnego Sąd Apelacyjny wskazał, że, sformułowanie w niniejszej sprawie roszczenia majątkowego nie jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka, a roszczenie o nakazanie zaniechania działania naruszającego dobra osobiste jest roszczeniem niemajątkowym i nie dotyczy zarządu majątkiem dziecka, więc na wytoczenie takiego powództwa nie jest wymagane zezwolenie sądu opiekuńczego udzielana na podstawie art. 101 § 3 k.r.o.

W ocenie Sądu Apelacyjnego istota zaprezentowanego problemu dotyczy podjęcia decyzji o wytoczeniu takiego typu powództwa w imieniu dziecka, tj. tego, czy decyzję taką może samodzielnie podjąć tylko jedno z rodziców, czy wobec z reguły negatywnego stanowiska w tym przedmiocie rodzica, który miałby dopuścić się naruszenia dóbr osobistych dziecka, rozstrzygnięcie w tym przedmiocie powinien na mocy art. 97 § 2 k.r.o. podjąć sąd opiekuńczy. W obydwu przypadkach dziecko będzie musiał reprezentować kurator ustanowiony na podstawie art. 99 k.r.o., co zachodzi w niniejszej sprawie, ale w zakres kompetencji tego kuratora nie wchodzi wykonywanie władzy rodzicielskiej, gdyż władza ta, z wyłączeniem kompetencji do reprezentacji dziecka w danej konkretnej sprawie, w której ustanowiono kuratora, nadal przysługuje rodzicom. Decyzja kuratora

ustanowionego zgodnie z art. 99 k.r.o. nie może zastąpić decyzji rodziców, którym przysługuje władza rodzicielska. Sąd zauważył jednak, że Kodeks rodzinny i opiekuńczy dopuszcza sytuacje, w których jedno z rodziców może skutecznie podjąć decyzję o wytoczeniu w imieniu dziecka powództwa przeciwko drugiemu z rodziców, a nawet w procesie takim je reprezentować (np. w szczególności art. 98 § 2 pkt 2 w zw. z § 3 k.r.o.). Przy czym sprawa o ochronę dóbr osobistych małoletniego dziecka, zwłaszcza w kontekście charakteru zarzutów mogących być podnoszonymi przeciwko pozwanemu rodzicowi, ma znacznie większy ciężar gatunkowy niż sprawa o alimenty.

Sąd Apelacyjny zwrócił też uwagę na zagrożenie, że samodzielne wytaczanie przez jedno z rodziców w imieniu dziecka przeciwko drugiemu z rodziców powództw o ochronę dóbr osobistych może stanowić okazję do realizowania na tej drodze własnych interesów przez działającego w ten sposób rodzica, co niekoniecznie będzie zgodne z obiektywnie rozumianym dobrem dziecka. Te względy skłaniałyby do przyjęcia, iż decyzja o wytoczeniu w imieniu dziecka powództwa przeciwko jego rodzicowi o ochronę dóbr osobistych stanowi ważniejszą sprawę dziecka wymagającą w braku zgody obojga rodziców rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego. Ocena przedstawionego zagadnienia wpływa z kolei na to, czy sąd orzekający powinien wezwać reprezentującego powódkę kuratora do przedstawienia rozstrzygnięcia przewidzianego w art. 97 § 2 k.r.o., czy alternatywnie rozstrzygnąć sprawę bez potrzeby dokonywania takiego wezwania.

Uzasadniając drugie z zagadnień prawnych, Sąd Apelacyjny podniósł, że uznanie, iż wytoczenie omawianego powództwa stanowi istotną sprawę dziecka, wymagającą rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego na podstawie art. 97 § 2 k.r.o., implikuje potrzebę odpowiedzi na pytanie o to, jakie skutki procesowe wywołuje brak wylegitymowania się przez rodzica wytaczającego powództwo takim rozstrzygnięciem. Z jednej strony można przyjąć, że sytuacja, w której za dziecko działa jedno z rodziców nielegitymujące się wymaganym rozstrzygnięciem sądu w przedmiocie wytoczenia powództwa przeciwko drugiemu z rodziców jest równoznaczna z niedziałaniem za powoda przedstawiciela ustawowego, co w efekcie daje podstawę do odrzucenia pozwu na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego to, że w niniejszym postępowaniu małoletnią powódkę

reprezentuje kurator ustanowiony w trybie wskazanym w art. 99 k.r.o. nie może sanować powyższego braku, ponieważ decyzja kuratora nie może samodzielnie zastąpić wymaganego przez art. 97 § 2 k.r.o. wspólnego rozstrzygnięcia rodziców albo rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego. Wówczas brak rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego zgodnie z art. 97 § 2 k.r.o., wydanego przed wytoczeniem powództwa lub w toku postępowania, musiałby skutkować odrzuceniem pozwu.

Z drugiej strony rozstrzygnięcie na podstawie art. 97 § 2 k.r.o. usuwa brak przesłanki materialnoprawnej, jaką jest zgoda obojga rodziców na wytoczenie powództwa, a w konsekwencji brak takiego rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego stanowi brak materialnoprawnej przesłanki orzekania o istotnej sprawie dziecka prowadzący do oddalenia powództwa. Od oceny tego problemu, w braku wydania przez sąd opiekuńczy wskazanego wyżej rozstrzygnięcia pozytywnego o wytoczeniu powództwa w niniejszej sprawie, zależy to, czy Sąd Apelacyjny powinien rozpoznać merytorycznie apelację, czy uchylić wyrok w zaskarżonym zakresie i pozew w tym zakresie odrzucić.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Zagadnienia prawne przedstawione przez Sąd Apelacyjny dotyczą reprezentacji dziecka w sytuacji wytoczenia powództwa o ochronę dóbr osobistych przez małoletnie dziecko przeciwko jednemu z rodziców, gdy w imieniu dziecka czynności w procesie podejmuje drugie z rodziców.

Reprezentacja małoletniego dziecka jest elementem władzy rodzicielskiej (art. 98 k.r.o.). Władza ta obejmuje ogół praw i obowiązków rodziców względem dziecka, i oznacza stosunek prawny, którego stronami są rodzice i dzieci, przy czym jest to stosunek szczególnego rodzaju, w którym dzieci są podporządkowane rodzicom (tak uchwala Sąd Najwyższy z 26 stycznia 1973 r., III CZP 101/71, OSNCP 1973, nr 7–8, poz. 118).

Zgodnie z art. 93 § 1 k.r.o. co do zasady władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom. Oznacza to, że władza rodzicielska przysługuje każdemu z rodziców na równi, tj. każde z nich jest obowiązane i uprawnione do jej wykonywania samodzielnie (art. 97 § 1 k.r.o.). Natomiast według art. 97 § 2 k.r.o. wymóg wspólnego decydowania przez rodziców znajduje zastosowanie

w odniesieniu do istotnych spraw dziecka. W takim przypadku rodzice rozstrzygają wspólnie, a w braku porozumienia między nimi rozstrzyga sąd opiekuńczy.

2. Sąd Apelacyjny rozważał, czy w rozpoznawanej sprawie wytoczenie powództwa przez małoletnią powódkę reprezentowaną przez ojca wymagało uprzedniego rozstrzygnięcia (zezwolenia) sądu opiekuńczego udzielonego na podstawie art. 97 § 2 k.r.o., podnosząc, że powództwo zostało skierowane przeciwko matce powódki, a więc niewątpliwie w tej istotnej sprawie dziecka nie było porozumienia między rodzicami.

Wątpliwość ta jest jednak oparta na błędnym – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy – założeniu. Sąd Apelacyjny pominął bowiem, że władza rodzicielska ojca powódki została ograniczona. Wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnią powódką zostało bowiem w odniesieniu do ojca powódki ograniczone wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z 17 czerwca 2015 r., I C [...], do współdecydowania w istotnych sprawach dotyczących dziecka, takich jak wybór szkoły, kierunku kształcenia i sposobu leczenia (art. 58 § 1a k.r.o.).

Powoduje to, że ojciec powódki może współdecydować (rozstrzygać) jedynie w istotnych sprawach córki mieszczących się w sferze, w jakiej przysługuje mu władza rodzicielska. Innymi słowy, jedynie w sprawach wyboru szkoły, kierunku kształcenia i sposobu leczenia władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom. W tej sferze, jeżeli powstanie konieczność podjęcia decyzji w istotnej sprawie dziecka (np. nie każdy wybór sposobu leczenia należy kwalifikować jako istotną sprawę dziecka; w szczególności kwalifikacja ta nie dotyczy błahych schorzeń), rodzice powinni decydować wspólnie, a w braku porozumienia rozstrzygać będzie sąd opiekuńczy (art. 97 § 2 k.r.o.). W pozostałych sprawach (poza zakresem władzy rodzicielskiej przyznanej ojcu postanowieniem Sądu Okręgowego w K. z 17 czerwca 2015 r.) władza rodzicielska przysługuje wyłącznie matce powódki. Oznacza to, że w sprawach innych niż wybór szkoły, kierunku kształcenia i sposobu leczenia jedynie matka powódki jest uprawniona do wykonywania władzy rodzicielskiej. W tych sprawach, nawet jeżeli stanowią one istotne sprawy dziecka, wyłączone jest stosowanie art. 97 § 2 k.r.o., skoro ojciec powódki nie jest uprawniony do współdecydowania (rozstrzygania) w tej sferze.

Artykuł 97 § 2 k.r.o. ma bowiem zastosowanie tylko wówczas, gdy spór między rodzicami dotyczy istotnej sprawy dziecka pozostającej w sferze władzy rodzicielskiej obojga rodziców. Sąd Najwyższy w uchwale z 18 marca 1968 r., III CZP 70/66 (OSNC 1968, nr 5, poz. 77) wyjaśnił, że ewentualne różnice zdań rodziców – tak w wypadku, gdy po rozwodzie sprawują oni władzę rodzicielską wspólnie, jak i wówczas, gdy jednemu z rodziców przyznano niektóre tylko uprawnienia z zakresu tej władzy, a sprzeczność zdań dotyczy sprawy objętej tymi uprawnieniami – rozstrzyga sąd opiekuńczy na podstawie art. 97 § 2 k.r.o. W konsekwencji, gdy jednemu z rodziców władza rodzicielska została ograniczona, a istotna sprawa dziecka nie mieści się w sferze, w której władza temu rodzicowi przysługuje, to wyłącznie uprawnionym do wykonywania władzy rodzicielskiej w tej sprawie jest drugie z rodziców, jeżeli przysługuje mu pełnia władzy rodzicielskiej.

Ponieważ ojciec powódki nie ma władzy rodzicielskiej w zakresie dotyczącym ochrony dóbr osobistych córki, to nie może powstać spór, którego rozstrzygnięcie nastąpiłoby na podstawie art. 97 § 2 k.r.o. Już tylko z tego względu wykluczone jest uzyskanie przez ojca powódki zezwolenia sądu opiekuńczego na wytoczenie powództwa, skoro – wbrew założeniu, które przyjął Sąd Apelacyjny – władza rodzicielska (w tym zakresie) nie przysługuje obojgu rodzicom, a tylko matce powódki (zob. art. 97 § 1 k.r.o.).

3. Według Sądu Najwyższego rozwiązania przedstawionych przez Sąd Apelacyjny wątpliwości (na tle stanu faktycznego w rozpoznawanej sprawie) należy poszukiwać w treści art. 98 k.r.o. oraz odpowiednich przepisach postępowania cywilnego. Artykuł 98 k.r.o. reguluje zagadnienie reprezentacji dziecka przez rodziców, będącej elementem władzy rodzicielskiej. Wytoczenie powództwa, a więc dokonanie czynności procesowej, mieści się w sferze reprezentacji dziecka.

O ile art. 97 k.r.o. traktuje w ogólności o wykonywaniu władzy rodzicielskiej, o tyle art. 98 k.r.o. stanowi o reprezentacji dziecka, która wynika z władzy rodzicielskiej. Relacja systemowa tych dwóch przepisów pozwala stwierdzić, że ustawodawca, mając na uwadze jeden z elementów władzy rodzicielskiej, jakim jest przedstawicielstwo ustawowe (reprezentacja) dziecka, uregulował ten zakres w art.

98 k.r.o. odrębnie, nadając mu szczególny, a więc i wyprzedzający względem art. 97 k.r.o. charakter.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.r.o. rodzice są przedstawicielami ustawowymi dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską. Ograniczenie władzy rodzicielskiej jednego z rodziców prowadzi więc do ograniczenia uprawnień rodzica jako przedstawiciela ustawowego. Rodzic, którego władza rodzicielska została ograniczona może być przedstawicielem ustawowym dziecka jedynie w tych sprawach, w których przysługuje mu władza rodzicielska (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 9 października 2020 r., III CZP 91/19, OSNC 2021, nr 6, poz. 39). Granice prawa reprezentacji dziecka wytycza bowiem zakres przysługującej każdemu z rodziców władzy rodzicielskiej. Jeżeli jest ona ograniczona, to o tyle ograniczone jest również prawo rodziców do reprezentowania dziecka (uchwała Sądu Najwyższego z 9 maja 1958 r., 3 CR 4/58).

Wytoczenie powództwa o ochronę dóbr osobistych małoletniej powódki z pewnością nie mieści się w zakresie, w jakim ojcu powódki przysługuje władza rodzicielska. Ojciec powódki nie może być więc jej przedstawicielem ustawowym w sprawie o ochronę dóbr osobistych. W tym zakresie ojciec powódki nie jest uprawniony do reprezentowania powódki, a więc dokonywania w jej imieniu czynności prawnych (składania w jej imieniu oświadczenia woli), w tym podejmowania czynności procesowych w sprawach cywilnych. Z kolei matka powódki, której władza rodzicielska nie jest ograniczona, może być przedstawicielką ustawową powódki w każdej sprawie.

Wymaga podkreślenia, że art. 98 k.r.o. przyjmuje zasadę samodzielnej reprezentacji dziecka przez każde z rodziców (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z 20 marca 1987 r., III CZP 11/87). Oznacza to, że każde z rodziców, w granicach wynikających z przysługującej mu władzy rodzicielskiej, jest uprawnione do samodzielnego (bez udziału drugiego z rodziców) dokonywania czynności prawnych w imieniu małoletniego dziecka (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 1976 r., IV CR 434/76, OSNCP 1977, nr 10, poz. 189). Dotyczy to także uprawnienia do inicjowania postępowań w sprawach cywilnych dotyczących osoby lub majątku małoletniego dziecka. Jednak ojciec powódki z uwagi na wąski

zakres przysługującej mu władzy rodzicielskiej nie jest uprawniony do reprezentowania powódki w sprawie o ochronę dóbr osobistych wytoczonej przeciwko komukolwiek, w tym także matce powódki.

W sytuacji zatem, gdy powództwo o ochronę dóbr osobistych wytoczone zostało w imieniu dziecka przez ojca, któremu nie przysługuje władza rodzicielska, przeciwko matce, pod której władzą rodzicielską pozostaje dziecko, jest to czynność z zakresu reprezentacji dziecka (art. 98 k.r.o.) i art. 97 § 2 k.r.o. w ogóle nie znajduje zastosowania.

4. Co więcej, niezależnie od wskazanych już zagadnień związanych z ograniczeniem władzy rodzicielskiej ojca powódki, ojciec powódki nie może jej reprezentować w postępowaniu cywilnym skierowanym przeciwko jej matce także ze względu na treść art. 98 § 2 pkt 2 w zw. z art. 98 § 3 k.r.o. Żadne z rodziców nie może bowiem reprezentować dziecka przy czynnościach prawnych między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem, chyba że czynność prawna polega na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka albo że dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania. Przepisy te stosuje się odpowiednio w postępowaniu przed sądem (art. 98 § 3 k.r.o.). Oznacza to, że regulacje te powinny być stosowane w postępowaniu cywilnym z uwzględnieniem odrębnych instytucji procesowych dotyczących reprezentacji osób fizycznych niemających zdolności procesowej, a przede wszystkim instrumentów służących usuwaniu braków w tym zakresie (art. 70, 199 k.p.c.)

Co do zasady wykluczone jest reprezentowanie małoletniego dziecka przez jednego z rodziców w sprawie przeciwko drugiemu z rodziców i to niezależnie od zakresu przysługującej rodzicom władzy rodzicielskiej oraz istnienia kolizji interesów rodziców i dziecka (uchwała Sądu Najwyższego z 13 marca 2008 r., III CZP 1/08, OSNC 2009, nr 4, poz. 52, s. 25). W okolicznościach niniejszej sprawy żadne z rodziców nie może więc reprezentować małoletniej powódki w toczącym się postępowaniu w sprawie o ochronę dóbr osobistych.

5. Wytoczenie powództwa jest bez wątpienia czynnością procesową, do której oceny znajdują zastosowanie przepisy prawa procesowego. Również skutki dokonania wadliwej czynności procesowej i sposobów usuwania tych wad są

uregulowane autonomicznie przez przepisy postępowania cywilnego. Konieczne jest więc rozważenie skutków wytoczenia powództwa w imieniu małoletniego dziecka przez rodzica niebędącego przedstawicielem ustawowym (w sferze, której dotyczy postępowanie), a więc nieuprawnionego do reprezentacji dziecka.

Zgodnie z art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. sąd odrzuci pozew, jeżeli powód nie ma zdolności procesowej, a nie działa za niego przedstawiciel ustawowy. Małoletnie dziecko co do zasady nie ma zdolności procesowej (art. 65 k.p.c.). Jednak z powodu braku zdolności procesowej i niedziałania przedstawiciela ustawowego sąd odrzuci pozew dopiero wówczas, gdy brak nie będzie uzupełniony zgodnie z przepisami k.p.c. (art. 199 § 2 k.p.c.). Brak w postaci niedziałania przedstawiciela ustawowego jest zawsze usuwalny bądź przez zawiadomienie przedstawiciela ustawowego i jego wstąpienie do sprawy (jeżeli np. pozew został wniesiony osobiście przez stronę pozbawioną zdolności procesowej), bądź przez ustanowienie tego przedstawiciela (jeżeli strona nie miała tego przedstawiciela), w tym kuratora (art. 70 k.p.c.).

Na marginesie wspomnienia wymaga, że sąd może dopuścić tymczasowo do czynności osobę niemającą należytego ustawowego umocowania, z tym zastrzeżeniem, że przed upływem wyznaczonego terminu braki będą uzupełnione, a czynności zatwierdzone przez powołaną do tego osobę (art. 70 § 2 k.p.c.). Sąd jest więc uprawniony do dopuszczenia tymczasowo do działania w sprawie w imieniu małoletniego dziecka rodzica, który – niezależnie od przyczyn – nie może dziecka reprezentować. Wszystkie czynności procesowe takiego rodzica będą skuteczne, jeżeli zostaną zatwierdzone przez powołaną do tego osobę – przedstawiciela ustawowego (kuratora). Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje w tym zakresie wyjątków (czynności, które nie mogą zostać zatwierdzone), a więc dotyczy to także wytoczenia powództwa. W konsekwencji, na skutek następczego zatwierdzenia przez kuratora czynności polegającej na wytoczeniu powództwa, czynność ta stanie się procesowo skuteczna (niewadliwa) ze skutkiem *ex tunc*.

6. Według art. 70 § 1 zd. 2 k.p.c. w wypadkach, w których ustanowienie przedstawiciela ustawowego powinno nastąpić z urzędu sąd zwraca się o to do

właściwego sądu opiekuńczego. W szczególności jeżeli sąd, przed którym toczy się sprawa z powództwa małoletniego dziecka stwierdzi, że żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka, obowiązany jest zgodnie z art. 572 § 1 k.p.c. zawiadomić o tym sąd opiekuńczy (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z 4 października 1966 r., II CZ 117/66, OSNCP 1967, nr 2, poz. 40 i z 19 maja 2005 r., V CK 669/04). W takim wypadku sąd opiekuńczy ustanawia dla dziecka kuratora na podstawie art. 99 § 1 k.r.o. Kurator ten jest uprawniony do dokonywania wszelkich czynności łączących się ze sprawą (art. 99 § 2 k.r.o.). Wykonuje więc element władzy rodzicielskiej polegający na reprezentacji małoletniego dziecka.

Kurator, podejmując w toku postępowania w imieniu małoletniego dziecka poszczególne czynności, ma obowiązek kierować się dobrem dziecka i interesem społecznym (art. 95 § 3 w zw. z art. 99 § 2 k.r.o.). Ponadto powinien wysłuchać dziecko i uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia (art. 95 § 4 w zw. z art. 99 § 2 k.r.o.), a w ważniejszych sprawach – uzyskać zezwolenie sądu opiekuńczego (art. 156 k.r.o. w zw. z art. 99 § 3 k.r.o.). W konsekwencji kurator po przystąpieniu do postępowania jest uprawniony do zatwierdzenia czynności procesowych rodzica dokonanych w imieniu dziecka przed ustanowieniem kuratora (art. 70 § 2 k.p.c.), w tym także czynności polegającej na wytoczeniu powództwa (wniesienia pozwu). Kurator jest również uprawniony do zmiany powództwa (art. 193 k.p.c. w zw. z art. 99 § 2 k.r.o.), w tym wystąpienia z nowym roszczeniem zamiast lub obok pierwotnego (art. 193 § 2 k.p.c.), dokonania czynności związanych z przekształceniami podmiotowymi w procesie, o jakich mowa w art. 194 i 195 k.p.c. (a więc w istocie zainicjowania postępowania w nowym zakresie przedmiotowym lub podmiotowym), a także cofnięcia pozwu (art. 203 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 § 2 k.r.o.). Takie rozwiązanie jest zgodne z Europejską Konwencją o wykonywaniu praw dzieci, sporządzoną w Strasburgu 25 stycznia 1996 r. (Dz.U. z 2000 r., Nr 107, poz. 1128). Według art. 9 ust. 1 tej konwencji w postępowaniach dotyczących dzieci, kiedy zgodnie z prawem wewnętrznym osoby, na których spoczywa odpowiedzialność rodzicielska, nie mogą reprezentować dziecka ze względu na konflikt interesów między nimi a dzieckiem, organ sądowy powinien mieć prawo do wyznaczenia specjalnego przedstawiciela reprezentującego dziecko w tych postępowaniach.

7. Zatem w istocie decyzja co do dalszego toku postępowania pozostaje w gestii kuratora, który, biorąc pod rozwagę przesłanki określone w art. 95 § 3 i 4 k.r.o., może z jednej strony kontynuować postępowanie, a z drugiej – odmówić zatwierdzenia czynności dokonanych przez rodzica działającego w imieniu dziecka a niebędącego jego przedstawicielem ustawowym. Odmowa zatwierdzenia czynności skutkuje odrzuceniem pozwu (art. 199 § 1 pkt 3 w zw. z art. 199 § 2 k.p.c.). Nie jest też wykluczone, że w okolicznościach konkretnej sprawy zatwierdzenie przez kuratora czynności polegającej na wytoczeniu powództwa może zostać ocenione jako „ważniejsza sprawa”, wymagająca zezwolenia sądu opiekuńczego (art. 156 k.r.o.). Sytuacja kształtuje się nieco odmiennie na tle spraw majątkowych, gdzie czynności procesowe mogą być traktowane jako czynności zarządu majątkiem dziecka (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 5 lutego 1999 r., III CKN 1202/98, wyrok Sądu Najwyższego z 19 maja 2005 r., V CK 669/04). Wówczas podstawą udzielenia przez sąd opiekuńczy zezwolenia na dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka jest art. 101 § 3 k.r.o. (por. jednak postanowienia Sądu Najwyższego: z 17 października 2000 r., I CKN 319/00; z 25 lipca 2019 r., IV CZ 64/19).

Kurator jest również uprawniony, po ewentualnym zatwierdzeniu czynności, do cofnięcia pozwu na dalszym etapie postępowania. Przy czym ta ostatnia czynność powinna być co do zasady uznana za „ważniejszą sprawę” w rozumieniu art. 156 k.r.o., co oznacza, że wymaga zezwolenia sądu opiekuńczego (zob. art. 99 § 3 k.r.o.). Za taką kwalifikacją cofnięcia pozwu przemawia charakter tej czynności, sprowadzający się do rezygnacji z uzyskania ochrony prawnej, co niewątpliwie w istotny sposób rzutuje na sferę prawną małoletniego.

Nie sprzeciwia się temu naczelna zasada prawa rodzinnego – zasada dobra dziecka. Interes małoletniego dziecka jest dostatecznie zabezpieczony przez działanie kuratora, który ma obowiązek kierować się dobrem dziecka i interesem społecznym (art. 95 § 3 w zw. z art. 99 § 2 k.r.o.), i podlega nadzorowi sądu opiekuńczego. Sąd opiekuńczy jest więc władny dokonać *ex post* oceny, czy wszczęcie w imieniu małoletniego postępowania w konkretnej sprawie pozostaje w zgodzie z dobrem tego dziecka.

8. Według Sądu Apelacyjnego decyzja kuratora ustanowionego na podstawie art. 99 k.r.o. nie może samodzielnie zastąpić wymaganego przez art. 97 § 2 k.r.o. wspólnego rozstrzygnięcia rodziców albo rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego. Stanowisko takie pomija jednak jednoznaczną treść art. 99 § 2 k.r.o., zgodnie z którą kurator reprezentujący dziecko jest umocowany do dokonywania wszelkich czynności łączących się ze sprawą. Kurator ten przejmuje reprezentację dziecka, podlegając przy tym wskazanym w art. 99 § 2 k.r.o. ograniczeniom, które dotyczą rodziców (art. 95 § 3 i 4 k.r.o.), jak również opiekuna (art. 154 k.r.o.). Jest więc uprawniony do podejmowania wszelkich czynności procesowych, nie wyłączając zatwierdzenia czynności procesowej polegającej na wytoczeniu powództwa (art. 70 § 2 k.p.c.).

Reprezentacja, o której mowa w art. 98 k.r.o. obejmuje również uprawnienie do wszczęcia postępowania w sprawie cywilnej. Jeżeli jedno z rodziców wszczyna w imieniu dziecka postępowanie cywilne, nie mogąc w tym zakresie reprezentować dziecka, czy to ze względu na ograniczenie władzy rodzicielskiej (a w konsekwencji i przedstawicielstwa ustawowego), czy z uwagi na treść art. 98 § 2 i 3 k.r.o., dochodzi do sytuacji, w której w imieniu osoby nie mającej zdolności procesowej (małoletniego dziecka) działa w postępowaniu osoba bez należytego ustawowego umocowania. Ten brak w zakresie reprezentacji prowadzi co do zasady do odrzucenia pozwu (art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.). Jednak jego usunięcie zgodnie z art. 70 k.p.c. pozwala na kontynuowanie postępowania z udziałem kuratora reprezentującego dziecko (art. 99 k.r.o.).

Dopuszczalność skutecznego wszczęcia postępowania cywilnego przez rodzica niemającego ustawowego umocowania nie powinna na tle treści art. 70 § 2 k.r.o. budzić zasadniczych wątpliwości. Przepis ten wprost stanowi, że sąd może dopuścić tymczasowo do czynności, działającą w imieniu strony, „osobę niemającą należytego ustawowego umocowania”, z zastrzeżeniem, że przed upływem wyznaczonego terminu braki będą uzupełnione, a czynności zatwierdzone przez powołaną do tego osobę.

9. Sąd Najwyższy w składzie podejmującym uchwałę nie podziela więc poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 3 czerwca 2011 r.,

III CSK 259/10, gdzie wyjaśniono, że sposób reprezentacji małoletniego przez rodziców przed sądem nie ma związku z przewidzianą w art. 97 § 2 k.r.o. koniecznością uzyskania przez rodziców rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego w sytuacji, gdy nie mogą się oni porozumieć się co do istotnych spraw dziecka. W braku porozumienia rodziców w takiej sprawie, ten z rodziców, który chce wystąpić do sądu o jej rozstrzygnięcie, musi uprzednio uzyskać zezwolenie sądu opiekuńczego, które zastępuje zgodę drugiego rodzica na wystąpienie do sądu o rozstrzygnięcie istotnej sprawy dziecka. Zezwolenie sądu opiekuńczego usuwa tylko brak porozumienia między rodzicami w istotnej sprawie dotyczącej dziecka, a więc usuwa brak przesłanki materialnoprawnej jaką jest zgoda obojga rodziców (lub też tworzy konieczną przesłankę materialnoprawną). Brak takiego rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego stanowi zatem brak materialnoprawnej przesłanki orzekania o istotnej sprawie dziecka, prowadzący do oddalenia wniosku (powództwa).

Stanowisko to opiera się na założeniu, że zainicjowanie postępowania przed sądem w sprawie dotyczącej istotnej sprawy dziecka w rozumieniu art. 97 § 2 k.r.o. wymaga zgody sądu opiekuńczego, jeżeli brak porozumienia rodziców co do wszczęcia postępowania. Jednak po pierwsze, pogląd ten pomija zasadę samodzielnej reprezentacji wyrażonej w art. 98 § 1 k.r.o. Zasada ta oznacza przecież, że każdy z rodziców, któremu przysługuje władza rodzicielska, jest uprawniony do samodzielnego, a więc niezależnego od stanowiska drugiego z rodziców, dokonywania czynności prawnych w imieniu małoletniego, w tym także wszczynania postępowania w sprawach cywilnych. Co więcej, stanowisko to zdaje się opierać na założeniu, że w razie wszczęcia postępowania tylko przez jedno z rodziców brak jest porozumienia, o którym mowa w art. 97 § 2 k.r.o. Założenie to nie jest uzasadnione. Należy raczej przyjąć, że każde z rodziców może samodzielnie wytoczyć powództwo i samo działać, chyba że sąd dowie się o sprzecznie drugiego z rodziców.

Po drugie, nie jest jasne, jakimi kryteriami miałby się kierować sąd opiekuńczy, rozstrzygając na podstawie art. 97 § 2 k.r.o. w przedmiocie zezwolenia na wszczęcie przez jedno z rodziców działających w imieniu małoletniego dziecka postępowania w sprawie cywilnej. Sąd opiekuńczy musiałby, zdaje się, w zasadzie

zbadać, czy powództwo (wniosek) jest zasadne. Konieczne byłoby więc w postępowaniu przed tym sądem wstępne, merytoryczne zbadanie sprawy, którą jedno z rodziców zamierza wszcząć w imieniu dziecka. Wątpliwe jest przy tym, czy odwołanie się do zasady dobra dziecka mogłoby ułatwić sądowi opiekuńczemu rozstrzygnięcie. Bez wątpienia wytoczenie zasadnego powództwa (wystąpienie z zasadnym wnioskiem) jest zgodne z dobrem dziecka i w zasadzie trudno znaleźć przekonujące argumenty, że mogłoby być inaczej. Jeżeli doszło do naruszenia sfery prawnej dziecka lub konieczne jest podjęcie działań chroniących tę sferę przed potencjalnym naruszeniem, to brak podstaw do przyjęcia, że zaniechanie takiej ochrony mogłoby być zgodne z dobrem dziecka. Z drugiej strony wszczynanie postępowania, które nie mogłoby się zakończyć dla dziecka pozytywnym wynikiem, nie leży w interesie dziecka (także majątkowym), a więc nie jest zgodne z jego dobrem.

Po trzecie, orzeczenie sądu opiekuńczego niezezwalające na wszczęcie postępowania zamykałoby małoletniemu dziecku drogę sądową do merytorycznego zbadania zasadności powództwa (wniosku), co z punktu widzenia standardów konstytucyjnych (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), konwencyjnych (art. 6 ust. Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności) i prawa Unii (art. 47 Karty Praw Podstawowych), gwarantujących każdemu prawo do rozpoznania sprawy przez sąd budzi zasadnicze zastrzeżenia. Zamknięcie małoletniemu dziecku możliwość zbadania merytorycznego jego roszczenia godziłoby w istotę prawa do sądu.

Sąd opiekuńczy musiałby więc w zasadzie zawsze udzielić zezwolenia na zainicjowanie postępowania cywilnego w imieniu małoletniego dziecka. Celem takiej czynności jest przecież ochrona sfery prawnej dziecka. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której zwrócenie się do sądu o udzielenie ochrony prawnej mogłoby nie leżeć w interesie dziecka, czy też być sprzeczne z jego dobrem. Nawet, zakładając błędną ocenę lub złą wolę reprezentującego dziecko rodzica, w razie wytoczenia oczywiście bezzasadnego powództwa sąd rozpoznający sprawę ma wystarczające instrumenty procesowe, aby skutki postępowania nie godziły w dobro dziecka (np. art. 102, 191¹ k.p.c.).

Po czwarte, przyjmując nawet, że w razie braku zgody rodziców do wszczęcia postępowania w imieniu małoletniego dziecka (kwalifikowanego jako istotna sprawa dziecka) konieczne jest rozstrzygnięcie sądu opiekuńczego, o którym mowa w art. 97 § 2 k.r.o., zezwalające na wszczęcie postępowania, to orzeczenie takie dotyczyłoby sfery reprezentacji, a nie dodatkowej przesłanki materialnoprawnej. Innymi słowy, jedno z rodziców, dokonując czynności będącej istotną sprawą dziecka przy sprzeciwie drugiego z rodziców, mimo braku rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego, nie byłoby uprawnione w tym zakresie do reprezentacji dziecka. Skutki takiej sytuacji na płaszczyźnie procesowej reguluje art. 199 § 2 w zw. z art. 70 k.p.c. Natomiast orzeczenie sądu opiekuńczego wydane na podstawie art. 97 § 2 k.r.o. nie kreuje przesłanki materialnoprawnej w postaci np. przyznania uprawnienia do wszczęcia postępowania, ale przesądza o tym, że mimo niemożności podjęcia wspólnej decyzji przez rodziców dana czynność, pomimo uznania ją za istotną sprawę dziecka, może zostać dokonana w imieniu dziecka samodzielnie przez jednego z rodziców.

10. Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. podjął uchwałę jak na wstępie.